

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurozową dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłano wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wojna z Chinami.

Wiedeń, 21 czerwieca. Jak donosi N. W. *Abendblatt* z komendy marynarki, wyszedł rozkaz przygotowania do ewentualnego wyjazdu pierwszej dywizji krążowników, złożonej z torpedowców: „Karl II.“, „Cesarzowa Marya Teresa“ i „Cesarzowa Elżbieta“. Okręt działowy „Zenta“, będący w Taku, ma tam na razie pozostać i przyłączyć się ewentualnie do dywizji krążowników.

Wiedeń, 21 czerwieca. Potwierdza się wiadomość o zamierzonym wzmocnieniu okrętu działowego „Zenta“. Natomiast z kilku stron zaprzeczają, jakoby zamierzano wysłać większą ekspedycję wojsk austriackich do Chin.

Berlin, 21 czerwieca. Na rozkaz ces. Wilhelma oba bataliony morskie zostaną przez ochotników z armii uzupełnione aż do stanu wojennego i odjadą niebawem do Chin.

Berlin, 21 czerwieca. Jak donosi biuro Wolffa, konsul niemiecki w Czufu otrzymał polecenie, aby się bezzwłocznie porozumiał z szefem eskadry krążowników w sprawie zaprowadzenia poczty okrętowej między Taku a Czufu.

Londyn, 21 czerwieca. *Daily express* donosi z Shanghaju pod datą wczorajszą, że w walce kolo fortów w Taku padło 700 Chińczyków, a 100 zostało przez Rosyan i Niemców wziętych do niewoli. Niemcy i Rosjanie opanowali także krążowiec chiński „Haiyang“. Jak słychać, wojska rosyjskie dotarły z działami do bram Pekinu i wykonały tam natychmiast z dwóch stron atak na miasto.

Londyn, 21 czerwieca. Biuro Reutersa donosi z Shanghaju pod datą dzisiejszą: Według wiadomości, zasięgniętych ze źródeł chińskich, a które urzędnicy tutejsi uważają jako wiarygodne, poselstwom obcych mocarstw od 16 b. m. żadne już nie grozi niebezpieczeństwo. Naczelnym dowódcą Seymour, dotarł już z oddziałami wojsk obcych do Pekinu.

Londyn, 21 czerwieca. *Daily Mail* donosi z Jokohamy pod datą 19 czerwieca, że rząd japoński zaprosił przedstawicieli obcych mocarstw na konferencję z powodu zajść w Chinach. Prasa japońska domaga się bezzwłocznego wysłania 20 do 30 tysięcy ludzi do Chin.

Rzym, 21 czerwieca. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta odczytał telegram konsula włoskiego w Shanghaju, który zapewnia, że posłom obcym w Pekinie żadne nie grozi niebezpieczeństwo.

Londyn, 21 czerwieca. W walkach pod Taku padł po stronie angielskiej jeden majtek zabity, a zraniony został jeden podoficer i 18 ludzi.

Waszyngton, 21 czerwieca. Amerykański konsul z Czufu donosił telegraficznie, że misya w Samczu została splondrowana. Tamtejszy generał chiński usunął misjonarzy w bezpieczne miejsce, niewiadomo jednakże dokąd.

Okręty chińskie odplynęły z przed Czufu, na południe.

Czufu, 21 czerwieca. Trzy tysiące Rosyan i oddziały angielski i niemiecki odeszły do Tientsinu dla obrony mieszkańców europejskich. O wojskach, które pod dowództwem Seymoura odeszły na odsiecz oblężonym w Pekinie Europejczykom, nie nadeszła do Taku od dnia 13 bm. żadna wiadomość.

Londyn, 21 czerwieca. Według wiadomości z Shanghaju, otrzymał chiński wicegubernator Kanye polecenie wyszukania dla cesarzowej i jej powierników bezpiecznej kryjówki. W tym celu zaszyfrowany tą misją mandaryn opuścił już Pekin.

Oszust.

Wiedeń, 21 czerwieca. W dalszym ciągu odbywa się przesłuchiwanie świadka Edwarda Hampła, b. właściciela kawiarni, który został przez Jonasza przyprowadzony do zupełnej ruiny finansowej i musi dziś pracować jako kelner.

Jonasz namówił Hampła, ażeby się udał z nim do Monte Carlo. Hampel posiadał wówczas 4 tysiące majątku. W Monte Carlo przegrali obaj cały ten majątek.

Przew.: Czy między panami była jakaś umowa co do zysków albo strat?

Św.: Co do zysków, to mieliśmy się nimi podzielić. Straty były zupełnie wykluczone.

Hampel udał się powtórnie z Jonaszem do Monte Carlo i tu przez 20 dni grali szczęśliwie aż znów przegrali wszystko, tak iż dopiero bank w Monte Carlo musiał im dać 200 franków na powrót do domu.

W Wiedniu Hampel pożyczyl oł swego brata 2500 zł. i pojechali znów z Jonaszem do Spaa, próbować szczęścia systemem Jenasza i tu przegrali połowę majątku. Wrócili z powrotem do Wiednia.

Sąd odprowadzał jeszcze Hampel Jonasza do Lwowa, ponieważ ten mówił, iż dostanie od ks. Sapichy pieniądze. Podróż ta była jednak bezskuteczna, wrócili więc obaj na koszt Hampła do Wiednia.

Hampel został nawet aresztowany, gdyż nie mógł bratu oddać pożyczonych pieniędzy, ale później wypuszczono go na wolność. Znajomość z Jonaszem kosztowała Hampła 12.000 zł.

Wiedeń, 21 czerwieca. Przesłuchiwanie świadków w procesie Jonasza trwa dalej. Zeznają ciągle poszkodowani krawcy lub też ci, którzy poszli na lep anonsów o „znakomitym systemie“.

Świadka Schausbergera nakłaniał Jonasz bardzo usilnie do wyjazdu z sobą do Monte Carlo, kiedy zaś Schausberger wahał się i zwlekał, tłumacząc się silnym katarem, napisał doń Jonasz list, w którym między innymi powiada:

Zdaje się, że ten katar zaatakował nie tylko pański zmysł powonienia, ale także i siłę postanowienia. Rozumiem bardzo dobrze, że chodzi panu tylko o wydobycie odemnie całego mego systemu. Ale nie wystarczy znać sam system, aby go już mógł wykorzystać. Prawnik bowiem, który dopiero co ukończył swe studia, jest w kwestyach prawnych takim samym wolem, jakim był przedtem, inaczej nie potrzebowałby siedmiu lat praktykować, aby zostać adwokatem. Kto przychodzi do mnie z pieniędzmi, temu mogę zaradzić i zdradzę tajemnicę mego systemu, tylko żydom nie.

Pani Jonaszowa pisała do świadka: „Nie namyślaj się pan długo. Zdarza się panu sposobność, korzystaj więc z niej“.

Ostatecznie Schausberg uległ namowom i dał Jonaszowi pieniądze, otrzymawszy na ich pokrycie amerykańską akcyję kolejową, która później dopiero okazała się zupełnie bezwartościową. Kiedy zaś Schausberg zrobił to smutne sprostowanie, odesłał Jonaszowi „akcyję“ z dopiskiem: „Teraz na moje pieniądze nie mam od pana żadnego pokrycia, bo za takie nie można przecie uważać owego papieru“. Wówczas to dopiero Jonasz, w podróży swej do Lwowa i Krakowa, akcyję tę sprzedał pewnemu bankierowi, poczem znalazł się w śledczym więzieniu pod zarzutem oszustwa.

Drugi świadek, Praskowiec, odsiada obecnie karę sześciolatniego więzienia za oszustwo. Opowiada on, że Jonasz przedstawiał swój „system“ tak dobrze i w tak różowych kolorach, że świadek czem prędzej — sfalszował weksel na 8.000 zł., aby mógł z gotówką pojechać do Monte Carlo, w przekonaniu, że posiadając niezawodny system, wygra, i weksel jeszcze przed odkryciem fałszerstwa z obiegu wycofa. Stracił jednak nie tylko gotówkę, ale i wolność...

Nieszczęśliwy wypadek.

Stanisławów, 21 czerwieca. Szybująca maszyna przejechała wczoraj wieczorem na dworcu zajętego na torze robotnika, który też zginął na miejscu.

Stan powietrza.

Wiedeń, 21 czerwieca. Opady bardzo obfite szeregowe w krajach alpejskich i Wschodniej Galicji. Morze prawie spokojne, przeważnie pogodnie, ciepło, trochę wietrzno.

Z obrębu kolei państwowych donoszą: Tarnów 15 pogodnie, Przemyśl 3 pochmurno, Czerniowiec 11-4 deszcz.

Wiedeń, 21 czerwieca. Posiedzenie przybocznej rady robotniczej (*Arbeits-Beirath*) zwolano na 2 lipca br. Obradom przewodniczyć będzie minister handlu br. Call.

Kilonia, 21 czerwieca. Dziś rano przybył tu cesarz Wilhelm z ks. Henrykiem pruskim.

Frankfurt, 21 czerwieca. Austr. kred. 217-75, Koleje państw. 142 50, Alpy —, Diskonto 179-70, Laura 236 30.

Radny miasta skazany.

Paryż, 21 czerwieca. Policya poprawcza skazała radnego miejskiego i redaktora dziennika *Echo*

de Paris, Lapellalietta, za obrazę Picquarta na 2000 fr. grzywny i 10.000 fr. odszkodowania.

Przesilenie gabinetowe.

Rzym, 21 czerwieca. Sprawa utworzenia nowego gabinetu posunęła się dzięki usiłowaniu Saraccia znacznie naprzód. Według obecnego stanu sprawy obejmie prawdopodobnie Saraccio przewodnictwo gabinetu i ministerium spraw wewnętrznych, Gallo tekę ministra oświaty, Carcano skarbu, Morin marynarki a Grantureo wojny.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Londyn, 21 czerwieca. Roberts donosi z Pretorii: Przednia straż pod wodzą Huntera obsadziła przedwczoraj bez oporu Krügersdorp. Methuen pobili i zmusili do ucieczki oddział Boerów pod dowództwem De Weta, który nie chciał go dopuścić do Hailbron. Hutton zdobył dwa działka. Telegraficzne połączenie z Kapsztatem jest znów zupełnie przywrócone. Sklepy w Johannesburgu potwierdzano na nowo i handel staje się z każdym dniem coraz żywszy.

Kapsztat, 21 czerwieca. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Lorenzo Marquez, że lord Roberts wezwał generała Bothę do poddania się, aby w ten sposób zapobiedz dalszemu niepotrzebnemu rozlewowi krwi. Botha prosił o pięciodniowe zawieszenie broni, którego Roberts jednakże odmówił i walkę dalszą podjął na nowo.

Laurenzo Marquez, 21 czerwieca. Fabryka amunicji dla armii transwaalskiej znajduje się teraz w Lydenburgu. De Wet ma pod swoim dowództwem 6000 ludzi w Oranii, a Botha w Transwaalu 2500 i 1500 ludzi, rozprószonych w małych oddziałach.

Napad Kurdów.

Kolonia, 21 czerwieca. *Koehn. Zty.* otrzymuje wiadomość z Teheranu, że Kurdowie napadli na niemiecki zakład sierót w Umiah-Dihsanzau. Strzelali do nauczycielek i dozorców, zbezczeszcili kilka kobiet i ukradli wielką ilość dywanów i ubrań. Młodemu nauczycielowi zakładu Rabbi Schlimmowi udało się jednak niedopuszczyć dzikich napastników na wyższe piętro budynku, na którym mieszka zawiadowczyni zakładu, nauczycielki i będące na wychowaniu ormiańskie dziewczęta. Kiedy z niedalekiego miasta Armiah madoignęli uzbrojeni chrześcijanie i maho-medanie, Kurdowie uciekli.

Wystawa obrazów

w Kole artystyczno-literackiem w Krakowie.

(J. Z.). W Kole artystyczno-literackiem nastala obecnie z nadchodzącymi wakacyami, po pokaznym szeregu nader ożywionych zebrań towarzyskich — chwilowa cisza. Salony klubowe zmieniły i wygląd i przeznaczenie: przekształciły się w wytworną wystawę prac tych polskich artystów, którzy są członkami „Kola“.

Pstro tapety ścian przykryto „ziewdło zielonym tłem“, od którego świetnie odbijają akwarele, pastele i rysunki. Swobodnie obok siebie ugrupowane, nie nużące widza mnogością, lecz bawiące jakością, różnorodnością kompozycji, techniki i kolorytu.

Nazwiska takich malarzy, jak Axentowicz, Fałata, Stachiewicz, Wyczółkowski dają najlepszą rękomię artystycznej wartości wystawy.

Całość *mise en scene* wystawy przedstawia się nader sympatycznie, w „galeryi kołowej“ dobre światło, dobry rozkład, chłód, a nie zaduch jak w Sukiennicach, który prawie uniemożliwia zwiedzanie wystawy jubileuszowej. Na stolach rozrzucono najnowsze zeszyty ilustrowanych publikacji artystycznych naszych, angielskich i francuskich. Pejzaże Fałata, zwłaszcza nr. kat. 7, 8, 10, są arcydziełami jego techniki akwarelowej, która niszczy dotychczasową ogólnikową teorię, głoszącą, że „olej“ silniejszy jest, niż „woda“, jako środek do wywoływania potężnych efektów kolorystycznych, a znakomite portrety hr. W. i hr. M., mogą być wzorami zasady, że zbytek szczegółów, jakich używają n. p. Pochwałski, Horowitz i t. d., czynią tylko ujmę kolorytowi i barwności obrazu; portrety te Fałata malowane bez wszelkich szczegółów, pełne są barw i „ognia“, choć „woda“ są tylko stworzone.

Wyczółkowskiego barw płomienie — „palają bez oleju“ w przepysznych jego pastelach; — to tajemnica mistrza wywoływać czemś z natury tak matowem jak kreda pastelowa, tak lśniąca efekty — jak je ma np. „Garda“ i „Dziewka“ w nie-

bieskiej ultramarynowej chustce na głowie. Małutkie studyum główki kobiecej — w oryginalnej florenckiej ramce, to dowód, że ręka malarza, która zwykle macha i wali, potrafi i pieścić.

Prof. Axentowicz — „Wyczółkowskiego kolega po pasteli” — dał dwie główki kobiece — obie piękne — ponętne, zalotne. — Pierwsza ruda, mniej dyskretna w tych zaletach — zwłaszcza jej usta zdradzają bliskość węża kusiciela — zerkającego z pod rany obrazu.

I węgiel — ten trzeci środek w ręku artysty malarza, rozgrzewa lica w wykwiatach studyach głów kobiecych Piotra Stachiewicza. — Wśród tęczy barw innych obrazów, czarne jego rysunki, to ponowny dowód, że we wszystkich kierunkach techniki malarzkiej mamy znakomitych przedstawicieli. Dwie głowy kobiece — „podpatrzone studia do portretów” są świetnie rysowane — ale też to bezwiedne modele, nie porujące, ale podpatrzone tylko, warte są takiego podpatrywania.

Wielkopańska głowa kobiety *en face* — przypomina Matejkowskie postacie z jego gienialnie malowanej polskiej przeszłości — narysowana „Kobinorem” — którym jedynie Stachiewicz potrafi wydobyc równie głębokie cienie, jak węgiel lub kredą, zastąpić może każdy portret olejny lub pastelowy, druga główka *en profil*, to jakby studyum do głowy św. Cecylii, zachwyca subtelnością rysów i rysunku.

Portret hr. T. w okrągłym *pass-partout* — doskonale trafiony. Tryptyczek „Kolenda” i akwarele „Lipiec” i „Alea w parku”, robią wrażenie olejnych pejzażów. Jest to nieliczny, ale pouczający zbiór prac, świadczących o wielkim talencie Stachiewicza, który np. z obrazka „Pole kamieniste”, zdaje się wolać wśród barwnych akwarelistów *io bono pictore*.

Benedyktowicza „Sosnowy las”, rysowany węgiel na grabiwołnistym płótnie, robi wrażenie gobelinu — czarnej „verdury”. — Dawno nie widzieliśmy rzeczy tak pięknej, ręką tego mistrza czarnego rysunku wykonanej. W tym obrazku jest tyle poezji! Patrząc na to dzieło, a zwracając się myślą do postaci autora — odczuwa się w dwójnasób, że sztuka może być i jest tym wielkim darem bożym, który może najbardziej skołatanemu sercu przynieść ulgę, pociechę, a u ludzi wzbudzić uznanie, szacunek i podziw!

Dwa pejzaże zimowe — bez podpisu autora — (katalog wymienia Wodzinowskiego) — to bardzo dobre szkice trudnego problemu malowania widoku zimowego, śnieżnego, białego, bez cieniów i bez światła.

Myśl urządzenia wystawy w kole art. lit. — której instalację przeprowadzili Faint i Stachewicz była na prawdę bardzo sześliwą.

Wścigi w Krakowie.

Włórek 19 czerwca.

Trzeci dzień „międzynarodowy” cieszył się najpiękniejszą pogodą i ściągął na tor dość liczną stonkowo publiczność. Biegi były dość zajmujące, choć liczba koni nie odpowiadała bynajmniej wysokości nagród.

I. Bieg pocieszenia: 1. „Neleus” gn. og. p. Mautnera 53½ klg. (Adams). 2. Lilla-Veneda kl. p. Zangena (Bulford). „Motor” zdystansowany.

Totalizator za 10 kor. 12.

II. Nagroda przesowska 4000 koron. 1. „Waćpan” 3 letni gniady ogier hr. Siemińskiego 52½ klg. (Bulford). 2. Brin d'or ciemn. gn. ogier p. Boguckiego (Adams). 3. „Biegunek” og. p. Schindlera (Hyams).

Totalizator za 10 kor. 47.

III. Nagroda Wawela. Handicap. 4000 koron. 1. „Gayette” 3 let. gn. kl. p. Schindlera 40 klg. (Finon). 2. „Balek” Zangena (Bulford). 3. „Dubarry” kl. p. Mautnera (Southey).

Totalizator za 10 kor. 31.

IV. Nagroda Łobzowa. 6000 koron. 1) „Luca” 2 l. gn. og. bar. Springera 44 klg. (Southey). 2) „Lercia” gn. kl. p. Schindlera (Finon).

Totalizator za 10 kor. 15.

V. Bieg losowania. Nagroda 3000 koron. Za wymienioną nagrodę zwycięzca staje się własnością Towarzystwa, które go po biegu podda zaraz losowaniu i właścicielowi wyciągniętego losu wyda. 1) „Biegun” st. gniady og. p. Schindlera 61½ klg. (Hyams). 2) „Tarara-boom-de-ay” st. kaszt. wał. por. Hansemanna. 3) „Such'verlo'n” st. gn. kl. zast. of. Fibicha.

Bez miejsca „Kadmea”.

Totalizator za 10 kor. 37, za 50 83 i 253.

Po biegu ustawiono pod trybuną sędziów wielki stół a na nim kolo szczęścia, z którego maleńka dziewczynka wyciągnęła numer 1136. Właścicielem wygrywającego losu był p. Reichler komisyoner z Wiednia; on też stał się właścicielem „Bieguna”, którego jednak p. Schindler odkupił za 1300 koron.

VI. Wicikie krakowskie wiosenne Steeplechase.

1) „Eregy”, 4-l. kaszt. og. por. Schönborna, 68 klg. (por. Eltz). 2) „Toll” p. Schindlera (por. Streeruwitz).

Totalizator płacił za 10 kor. 13.

VII. Pożegnalny Handicap. Nagroda 2.000 kor. 1) „Alice”, 3-l. kaszt. kl. 54 klg. p. Schindlera (Bulford). 2) „Round the corner”, 4-l. gn. og. p. Mau-

tnera. 3) „Almaviva” og. br. Springera. Bez miejsca „Ortolan”.

Totalizator płacił za 10 kor. 17.

Od Administracji.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego”* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły do druku: Dickensa: „Noc wigilijna” i „Dzwony”, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny”, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli” trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamarjowa „Wnuczka wróżki”, dwutomowa powieść Walerego Łozińskiego „Zaklęty dwór”, oraz opowieść dziejowa St. Schnür-Pepłowskiego p. t. „Wódz legionistów”. Obecnie drukują się nowele znanego pisarza rosyjskiego Gorkiego.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*” powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, May'a, Mikszatha, Kiplinga i t. d.

Blisze szczegóły w nagłówku.

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chorażczyzny l. 17, po cenie:

20 helerów w miejscu.

30 helerów na prowincję.

Za zaliczką nie wysyła się a jedynie po nadesłaniu należności.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 10 arkusz „Ramoty i Ramotki” Augusta Wilkońskiego.

Dziś w teatrze: „Sprawa kobiet”, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach M. Baluckiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 11° R.

„Wiek XX.” wczoraj uległ znowu konfiskacie.

Wszystkie towarzystwa, zaproszone przez uniwersytet ludowy do wzięcia udziału w przyjęciu dra Antoniego Nystroma, jako też i członków miejscowego zarządu zawiadamia się, że posiedzenie komitetu w tej sprawie odbędzie się dnia 21 bm. (czwartek) o godzinie 8 wieczorem w lokalu uniwersytetu ludowego, Ossolińskich 11, podwórze II, na które to posiedzenie delegatów poszczególnych towarzystw komitet zaprasza.

W Czytelnicy akademickiej odbędzie się we czwartek, dnia 21 bm. XXII. posiedzenie kółka literackiego, na którym akad. Melen wygłosi odczyt: „Najmłodszy Rusini”.

Sportowe przejechanie. Pan M. przechodził wczoraj wieczorem ulicą Trzeciego Maja, gdy nagle został z tyłu czemś gwałtownie potrącony. Stracił równowagę i padł na bruk, w tej zaś samej chwili przez jego rękę i szyję przejechał cyklista na żelaznym ramaku. I ten jeździec modny stracił jednak równowagę, zerwał się jednak czempredzej i zaczął uciekać, wkrótce zaś znikł na zakręcie ulicy.

Ulica Trzeciego Maja, jak wiadomo — wyłożona jest drewnianym brukiem, wskutek czego nie słychać wcale nawet jadącej dorożki, a cóż dopiero mówić o gumowych kołach roweru. Od tego jednak cyklista ma oczy, a żeby patrzył przed siebie, sygnałom zaś powinien ostrzegać przechodniów.

Za niefortunnym jeźdźcem, wskutek nieostrożności którego pan M. przez kilka dni będzie niezdolnym do roboty — policja czyni gorliwe poszukiwania i jest nadzieja wykrycia go.

Zasypany piaskiem, o którym donosiliśmy we wczorajszym numerze popołudniowym, nazywał się Ferdynand Kazimów, był żonatym i ojcem dwojga dzieci. W ogrodzie własnym kopał piasek, którego wał, wysokości dwu sążni, runął na niego w chwili, gdy Ka-

zimów stał w pobliżu. Śmierć nastąpiła w tej samej chwili wskutek zgniecenia i uduszenia.

Karambol, Wczoraj popołudniu, koło kościoła św. Anny, Tymosze Bykos, jadąc wozem, najechał na wóz tramwaju kounego. Szkoda, wyrządzona tramwajowi wynosi około 6 koron.

Stanisławów, 20 czerwca. Wczorajszy „Orfeusz w piekle” zwał znowu do teatru tłumy publiczności, która mogła się rzeczywiście doskonale ubawić. Artysty byli w znakomitem usposobieniu i unieśli humor swój przejąć na widzów, którzy ze swej strony nie żalowali oklasków. Panię Kliszewska, Kasprowiczoza, Szupówna, Bronikowska, pp. Myszowski, Malawski, Bogucki, Lolewicz to znowu bohaterowie dnia. Wczoraj też witaliśmy niemniej sympatyczną artystkę, pnę Miłowską, która po raz pierwszy wystąpiła na naszej scenie w roli Diany i od razu potrafiła sobie pozyskać względy tutejszej, nawet i najwybredniejszej publiczności.

Panu Kaufmannowi nie pozwolił mistrz jego, p. Wysocki, wystąpić na scenie prowincjonalnej w początkach kariery scenicznój i z tej przyczyny nie usłyszymy „Cavallerii”. Natomiast w piątek odpiewa prolog „Pajaców” uczeń drezdeński Souvestrow, p. Ludwig, który wraz z p. Kaufmannem debiutował niedawno we Lwowie. Tego samego wieczoru odegrana zostanie także operetka „Girofle-Girofla, dzisiaj zaś „Gejsza”, a jutro „Lalka”.

Łudność Warszawy zwiększyła się od roku 1864 do 1896 cztery i pół razy. Podczas, gdy dawna stolica Polski przed 35 laty liczyła 137.857 mieszkańców, w 12 lat później (1876) liczone prawie ponad 300.000 osób, a w roku 1896 doszła cyfra zaludnienia do okrągłej liczby 584.000. Z tego przypało na gr. kat. liczących w r. 1864 tylko 691, nad 22.000, liczba katolików łać. obrządku z 78.000 doszła do 337.000, protestantów z 7.500 do 16.000, a żydów z 51.000 ponad 200.000 dusz. Izraelici stanowią prawie trzecią część zaludnienia Warszawy.

Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie. W sobotę odbyło się zebranie ogólne członków muzeum — zebranie, które z dwóch powodów miało niezwykle charakter. Zamykało ono dwudziesto-pięcioletni okres istnienia tej instytucji i zarazem wprowadzało w wykonanie zmiany, jakie w ustawie świeżo zatwierdzone zostały. Zagał zebranie muzeum p. Stanisław Rotwand i jednomyślnie zaproszony do przewodniczenia zebraniu ogólnemu odczytał sprawozdanie, obejmujące historię egzystencji i działalności muzeum w ciągu minionego ćwierć wieku. Muzeum urządziło kilka wystaw, tudzież pracownię chemiczną pod kierunkiem profesora Milicera; stacyą oceny nasion pod kierunkiem dra A. Sempołowskiego, sale rysunkowe, stacyą meteorologiczną centralną pod kierunkiem p. Władysława Kwietniewskiego, niedawno założono pracownię geologiczną, wydawnictwo „Encyklopedyi rolniczej”, zbiory, bibliotekę, sekcję odczytową posiadającą bogaty zbiór przyrządów, narzędzi i okazów, wreszcie cały szereg instytucji, przytulonych pod skrzydlami muzeum. Zarząd muzeum w ostatnim roku składali pp.: dr. Karol Benni, Władysław Kiślański, Adam hr. Krasiański, Wl. Leppert, Henryk Marconi, Stan. Natanson, Stan. Rotwand, Feliks hr. Sobański, Hipolit Wawelberg, Juliusz Wertheim i Lucyan Wrotnowski; przewodniczył zarządowi p. St. Rotwand. Dyrektorem muzeum jest p. Józef Leski. Stosownie do wymagań ustawy, zebranie dopełniło składu zarządu przez wybór czterech nowych członków w osobach pp. Stanisława Wrońskiego, Edwarda Lilpopa, Feliksa Kucharzewskiego i Maurycego Wortmana. Wybory te dokonane zostały po raz pierwszy, gdyż dopiero nowe zmiany ustawy prawo i obowiązek wyborów na zebrania ogólne włożyły. Wybrano też komisję rewizyjną w osobach pp.: bar. Leopolda Kronenberga, Juliusza Hermana i Hermana Poznańskiego. Nowa komisja rewizyjna sprawdzi rachunki i projekt obrotu i wnioski swoje złoży na następnym zebraniu. Projekty, przez zarząd postawione: założenia szkoły rzemieślniczej, co pomiędzy atrybucje muzeum wkłada nowa ustawa i na co istnieją już poważne zapisy zmarłych Ludwika Natansona, Zbyszowskiej, Sierakowskiej i Czabana, a także rozszerzenia gmachu muzeum, przez przybudowanie nowej oficyny, znalazły uznanie zebrania ogólnego.

Z Berlina donoszą: Prośba skazanego swego czasu na śmierć za zamordowanie dwóch kobiet, zbrodniarza Goenzi'ego o rewizję wyroku, została odrzucona, tak, że wyrok śmierci niebawem na skazańcu dokonany zostanie.

Statystyka morderstw w Europie. Liczba morderstw w poszczególnych państwach europejskich, jakie ubiegłego roku się zdarzyły, wykazuje ciekawe różnice. Z takiej statystyki porównawczej, jaką przeprowadził sławny włoski kryminolog Ferri, odkazuje się, że na każdy milion mieszkańców przypada zabójstw: we Włoszech 96—9, w Hiszpanii 76—7, w Węgrzech 75—4, w Rumuni 40—4, w Austrii 24—4, Francji 15—7, Rosji 15—2, Belgii 14—4, Szwecji 12—9, Danii 12—4. Najmniejszy stosunek wykazuje Irlandia 10—8, Niemcy 10—7, Holandia 5—6 i Szkocja 5.

Z powyższego zestawienia wynika, że ludy północne i słowiańskie mają o wiele gorętszy temperament od innych (Włosi, Hiszpanie, Węgrzy, Rumuni), na co wskazuje oprócz innych rzeczy, także wyższa cyfra zabójstw, niż u ludów północnych, przeważnie germańskich i angielskich. Różnica ta wywołana jest głównie charakterem narodowym, nie mniejszą jednak rolę odgrywa przytem stopień rozwoju kulturowego, a co najważniejsze stosunki społeczne.

Śmierć z głodu. Dzienniki wiedeńskie donoszą o śmierci z głodu żołnierza Rudolfa Anderki, należącego do 100 pułku stojącego w Cieszynie. Przekroczywszy urlop z obawy kary, uciekł do lasu, gdzie żywił się trawą. Znaleźli go przechodnie na pół umarłego z głodu. Mimo ratychniastowej pomocy, nie zdołano go utrzymać przy życiu.

W Wroclawiu, w ogrodzie zoologicznym zabawiła się niedawno temu publiczność grupą Nubijczyków, których postawy, pełne dzikości we wzroku, ruchach ciała i w tańcach narodowych, budziły nieraz przestrach. Pewnego dnia przyniósł listowy do namiotu naczelnika tego dzikiego afrykańskiego pokolenia list rekomendowany, z następującym adresem: „Herrn Leib Tirschtiegel aus Polnisch Lissa zur Zeit Nubier im Zoologischen Garten in Breslau“. (Do p. Leib Tirschtiegla z Leszna, obecnie Nubijczyka w zoologicznym ogrodzie we Wroclawiu). A to Nubijczyk!

W Stronbergu, w Pensylwanii, rozegrał się w tych dniach przed sądem przysięgłych niezwykle proces. Jeden z katechetów towarzystwa wstrzemięźliwości, wszedłszy pewnej niedzieli na ambonę, wypowiedział następujące, niezbyt co prawda, licujące z bogobojnością wstrzemięźliwego męża zdanie: „Ohy wielki Bóg zesłał z nieba piorun, i ohy piorun ten trafił w nowo zbudowany w sąsiedztwie browar“. I oto dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż życzeniu wstrzemięźliwego katechety stało się zadość. W czasie jednej z burz, w jakie obfitowała wiosna w Ameryce, piorun istotnie uderzył w browar, spalił go i हुdynek wartości czterdziestu tysięcy dolarów padł ofiarą pożogi. Piwowar winę swego nieszczęścia przypisał duchownemu i wytoczył mu proces i wygrał w części, sędziowie bowiem zaliczyli czyn katechety do kategorii przekleństw i przyznali powodowi dwadzieścia tysięcy dolarów odszkodowania, dzieląc samą ogólną pomiędzy człowieka, a żywioł. Dopiero najwyższy sąd krajowy w Waszyngtonie, rozpatrujący sprawę w ostatniej instancji, zniósł wyrok sądu przysięgłych i bogobojnego katechety od odpowiedzialności uwolnił.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 17 i 19 czerwca br.: Durstowa Henryka, wdowa po negocjancie, lat 76, wada serca. — Czaba Antonina, córka strażnika, 2 godziny, zanik ogólny. — Nowosielska Marya, prywatystka, lat 55, zapalenie otrzewnej. — Koneczna Merya, żona szewca, lat 53, rak żołądka. — Olszański Jędrzej, ślusarz, lat 49, gruźlica. — Piotrowski Andrzej, syn szynkarza, 1 miesiąc, zapalenie jelit. — Sind Schewe, prywatystka, lat 75, uwiad starczy. — Mann Rudolf, kupiec i bandażysta, lat 63, wada serca. — Dr. Tokarski Cypryan, lekarz, lat 83, uwiad starczy. — Pawłowski Jan, syn woźnego, lat 2, gruźlica opon mózgowych. — Mních Antoni, syn zarobnika, 1 tydzień, zanik ogólny. — Makolondra Jan stolarz, lat 24, gruźlica płuc. — Stuligłowa Leon, syn kucharza, 12 miesięcy, wodogłowia. — Sandel Izrael, blacharz, lat 85, uwiad starczy. — Łoziński Iwan, służący, lat 13, skorbut. — Kulhawiec Anna, żona zarobnika, lat 27, zapalenie otrzewnej. — Popielowski Kazimierz, syn zarobnika, 4 miesiące, niezbyt żołądka. — Rogalska Anna, żona woźnicy, lat 24, gruźlica. — Żolabak Stanisława, córka sługi, 3 miesiące, zapalenie płuc. — Baslewski Marek, emeryt urzędnik Banku hipotecznego, lat 53, choroba Brigha. — 6 wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 28 osób.

Z wystawy paryskiej.

Stary Paryż.

Le vieux Paris rozsiadł się na prawym brzegu Sekwany, niedaleko mostu Almy. Ścisłe skupione gmachy wzorowane są na najcharakterystyczniejszych, dziś już nie istniejących pomnikach budownictwa francuskiego wieków średnich i odrodzenia. Więć oglądamy bramę św. Michała, więć Luwru, kościół *Saint-Julien-des-Meneiers* dawne hale, kilka malowniczych ulic, skopiowanych dokładnie według starych rycin. Wejścia pilnują muszkietierowie

w barwnych strojach, w sklepikach umieścili się niewiasty w średniowiecznych ubiorach. Lecz jak owe domy i pałace z tektury budzą wrażenie dekoracji teatru drugorzędnego, tak samo ukostymowani mieszkańcy przypominają zbyt żywo *ad hoc* spędzonych statystów. Na chwilę nie ma się tego złudzenia prawdy, którego doznaje się np. w wiosce szwajcarskiej.

„Stary Paryż“ zawarł w swych domostwach wiele różnych widowisk. W obszernej sali koncertowej, mogącej dać schronienie 1700 słuchaczom, popisuje się dwa razy dziennie słynna orkiestra *Colonne'a*. Drewniana buda o dość lichej akustyce, okazała się miejscem nie świetnie wybranem. Koncerty *Colonne'a*, zazwyczaj ściągające w Paryżu bardzo liczną publiczność, tutaj cieszą się względnie małym powodzeniem i przynajmniej dotychczas nie ma powodu narzekać, iż projektowane koncerty polskie nie przychodzą do skutku. Cudzoziemcy w dzień niechętnie opuszczają plac wystawy — wieczorem pociągają ich nadewszystko teatry miejskie. Dla publiczności paryskiej znowu obecna sala koncertowa jest nadto oddaloną, nie odpowiada przytem swem urządzeniem tym wymaganiom, do jakich mieszkańcy stolicy nawykli. Prócz koncertów, w sali tej dawane bywają krótkie „Przeglądy“ (*Revue*), które dla ludzi nieobeznanych ze stosunkami paryskimi są najczęściej niemożliwymi do odgadnięcia szaradami.

Jeszcze kilka innych teatrzyków ulokowało się w „Starym Paryżu“. W *Bodiniere* występują śpiewacy i monologisci, w *Cabaret de la Pomme-de-Pin* produkuje się ludowa śpiewaczka Eugenia Buffet, w kościółku — chór śpiewaków z *Saint-Gervais*. Wszystkie te atrakcje nie zdobyły sobie dotąd gorętszego uznania.

Przez kilka tygodni, zwłaszcza po katastrofie z mostem przy bulwarze Suffren, krążyła uporeczywie pogłoska, iż „Stary Paryż“, zbudowany na gruncie bagnistym, zapada się i grozi zawaleniem. Wiadomość ta okazała się plotką, ale jak każda plotka, choćby najbezpodstawniejsza, zaszkoziła bardzo przedsiębiorstwu. Nawiasem dodać wypada, iż pomimo, że projekt koncertów polskich na wystawie został zarzucony, dużo było polskiej muzyki ostatnimi czasy w Paryżu. Kolejno wsali Frarda koncertowali pp.: Zygmunt Stojowski, August Radwan i Henryk Opieński. Na programach widniały nazwiska polskich kompozytorów.

Pałac egipski.

Pałac egipski, wzniesiony wśród ogrodów Trocadero, składa się z trzech odrębnych, lubo połączonych z sobą budowli. Pierwsza z nich, przedstawiająca starożytną świątynię egipską, o wspaniałym portalu, zawiera właściwą wystawę; tu znalazły pomieszczenie okazy rzeźnictwa i przemysłu, zbiory cennej broni i przedmiotów sztuki, rękopisy i wyroby złotnicze — pyszne wielobarwne dywany o wschodnim rysunku. W podziemiach rząd chedywa ulokował świetnie zachowane mumie, pragnąc widocznie okazać, iż ten popytany artykuł wywozowy, źródło obfitych dochodów — nie został jeszcze całkowicie wyczerpany przez muzea europejskie. Zewnętrzna fasada była wzorowana na słynnej, odwiecznej świątyni z Dandur.

Druga część pałacu przeznaczoną została na bazar; główne motywy architektoniczne i tutaj są zapożyczone z najbardziej charakterystycznych pomników budownictwa staro-egipskiego. Wnętrze zapelnili sklepy i sklepiki, w których żydzi z różnych krajów, przebrani za handlarzy egipskich, namawiają zgłębliwie zwiedzających do kupna drobnych przedmiotów tandety wschodniej.

Trzeci gmach wreszcie, mający również odwarzać dawną świątynię egipską, zawarł jedną dużą prostokątną salę; na ścianach naiwne malowidła przedstawiają ważniejsze wypadki z dziejów panowania Faraonów. Świątynia to nie byle jaka: przybytek egipskiej Terpsychory i Melpomeny.

Teatr egipski! Już na schodach kilku Arabów zachęca do wejścia, wśród jęklivego zawodzenia piszczałek i ogłuszającego warczenia bębnow.

Publiczność śpieszy tłumnie, składa w ofierze liczne franki, i jeszcze raz ogląda różnorodne warianty *danse du ventre*. Ach! Wchodźcie, tajemniczy Wschodzie! Nie masz-że nic do pokazania cywilizowanemu światu, prócz konwulsyjnych wyginań szpetnych hurys?

Pawilon turecki.

Państwo Otomańskie wniosło duży i piękny pałac przy ulicy Narodów.

W pałacu tureckim Europa zachodnia spotkała się po raz pierwszy z czystym stylem tureckim, bez sztucznej domieszki motywów arabskich i maurytańskich. Odnajdujemy w nim fragmenty ze „Starego Seraju“, dawniej rezydencji sułtanów, z fontanny Achmeda, ze słynnego meczetu w Brussie, z najwspanialszych meczetów stambulskich. Całość czyni wrażenie poważne i zarazem harmonijne.

Wielka Porta pragnęła się pokazać; pawilon pochłonął olbrzymie sumy, większe znacznie, niż określał je wyasygnowany kredyt. Komisarze tureccy znaleźli się w kłopotcie, zabrakło im bowiem funduszy na pokrycie niedoboru. Musiano uciec się do ryzykownego środka: niemal cały ów pyszny pałac wydzierżawiono przygodnym handlarzom i przekupniom. Zaledwie trochę miejsca zostało dla cesarskich fabryk dywanów i porcelany, dla okazów bogatego czyselowanej broni, misternych wyrobów miedzianych, ozdobnych haftów. Zresztą wszystko jest na sprzedaż.

Nie brak i tutaj tancerzy i tancerek syryjskich. Należą podobno do tej samej trupy, która miała zaszczyt popisować się przed cesarzem Wilhelmem II, w Damaszku, podczas jego wyprawy do Ziemi Świętej.

Minowoli nasuwa się pewna uwaga. Dwa najuboższe państwa europejskie, Turcja i Hiszpania, wystąpiły z pysznymi pawilonami, piękniejszymi od wielu innych. Ale w hiszpańskim pawilonie pusto i smutno, w tureckim — zwykły jarmark. W obu krajach zabrakło dowodów i dokumentów, świadczących o rozwoju oświaty, dobrobytu, rolnictwa, przemysłu...

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 21 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 99 5/8, Akcje węg. Zakładu kredytowego 720.—, Akcje anglo-banku 280 5/8, Akcje Unionbanku 570.—, Akcje Länderbanku 435.—, Akcje Bankvereinu 509 5/8, Akcje Bodencredit 911.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 672 00, Akcje kolei państwowych 670 5/8, Akcje kolei południowych 122 5/8, Akcje Tramway A. 302.—, B. 293.—, Akcje kolei Elbethal 476.—, Akcje kolei półn. 63 3/8, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 487.—, Akcje Rima Muranyi 561.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1868.—, Akcje Fabryki broni 359.—, Akcje tureckie tytoniowe 285 00, Oblig. węg. ind. 91 7/8, Renta majowa 97 3/8, Austr. Renta koronowa 97 00, Węg. Renta koronowa 91 3/8, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 91 3/8, 4 proc. listy Banku kraj. 93.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 92.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 93 5/8, 5 proc. listy Banku hipot. 109 5/8, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 05 7/8, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91 3/8, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89 5/8, Losy tureckie 108.—, Marki 118 7/8, Ruble 255 7/8.

Tendencja silna

Zwalona ściana.

Mała Niuta drgnęła i powiódłszy dokoła błędnymi oczkami, silnie zacisnęła piąsteczki, a w nich kochaną lalkę. Ostatni raz wydała ze swego gardła jakiś chrupliwy, cichy jęk i wyprężyła się na swym łóżeczku zimna i sztywna.

Stojąca nad nią matka patrzyła na trupa, drgając sumą. Wodzila również dokoła obłąkanymi oczyma. Silniej ścisnęła ramiona, a w nich drogą swą lalkę — Niutę. Wreszcie jęknęła cichutko i bezwładna usunęła się na podłogę.

Przy trumienice, obstawionej zielenią i światłem stoi znowu matka nieruchoma, bezduszna i ślepa. Na twarzy nie ma żadnego wyrazu, ani kurezów boleści, ani wykrzywień złości.

Jest to tylko zimne, posagowe oblicze sinawo-białego koloru, o zgasłych oczach i wydłużonym nosie.

W kącie na stołku siedzi żebrazka i w żaden sposób nie może opędzić się przed myślą, czy nie należałoby tej pani rozebrać, umyć, uczesać, a potem sprowadzić trumnę i panią w tej trumnie ułożyć!... Myśl ta wiję się w jej mózgu i brzęczy, jak uparty komar.

Daremnie przebiera paciorki różańca, usiłując zasnąć. Paciorki wysuwają się ze zgrabiałych rąk — zapomniana, gdzie „Wierzę“, a gdzie „Ojcze nasz“, sen zaś ucieka od niej, jak spłoszony ptak.

Czy widok żyjących trupów straszniejszy od widoku prawdziwych? Czy jest tam może jeszcze

coś innego, co tak przeraża staruszkę, która od lat czterdziestu „nocuje i dniuje“ przy trupach...

— Nie ma co mówić! I pani umarła, ino patrzeć jak upadnie — myśli sobie truposzka.

— Pani by może poszła się położyć? — odzywa się ostatecznie, więcej po to, ażeby swoim własnym głosem podsyćcić gasnącą odwęgę. „Wszak pani nie żyje, umarła razem z dzieckiem“...

Skrzeczający głos żebrazki przebrzmiewa bez echa w przestronnej sali, a trupy zostają spokojne. Niuta uśmiechnęła, a matka bez duszy.

— Czemuż ona nie upadnie? — mignęło staruszcze po głowie i wróciło nazad, wierząc jej mózg i malując przed oczyma straszne jakieś i nieznane obrazy...

Zerwała się ze stolka i zataczając się, podeszła do matki. Stała chwilę przy niej, jakby nie wiedząc, po co opuszczała swój stolec, a w końcu trąciła ją palcem.

Matka zachwiała się, ale stała dalej bez czucia i bez ruchu.

— Pani! pani! — wrzasnęła staruszką tuż nad uchem matki.

Ta drgnęła i błędne swe oczy utkwiała w wrzeszczącej z przerażenia staruszcze.

— Niech pani idzie się położyć — ciszej już mówiła żebrazka, ciągnąc ją za rękaw.

Lecz matka wróciła napowrót do dawnej pozycji. Zrozpaczona żebrazka uciekła na swój stolec i skulona przypatrywała się katafalkowi, nie z tego wszystkiego nie rozumiejąc.

Zegar wieżowy dzwonił kwadrans i godziny. Głos dzwonu był złowrogi i ponury. Jęki jego dolały aż do sali, wpadały do uszu żebrazki i kalectyły je boleśnie. Żebrazce zdawało się, że w glo-

wie ma wicher, który wyje, świszczę i tańczy. Katafalk i trumienka z dzieckiem kręciły się koło niej w świetlistem kole jarzących świec, a ona nieprzytomna wodzila dokoła głową, jakby i ta głowa znajdowała się na obwodzie kręjącego się koła.

W tem matka wyprostowała się, pociągnęła ręką po czole, nachyliła się nad trumienką, a wstąpiwszy na stopień katafalku, wyjęła córkę, obwinęła się welonem jej wianka i wyniosła ją z sali.

Staruszka dalej wodzila głową dokoła, nie mogąc się ruszyć...

* * *

Na dworze była zwykła, ciemna, jesienna noc. Drobnuchne kropelki deszczu siekły przechodzącą matkę po twarzy i rękach, którei osłaniała twarzą żebrazki zmarłego dziecięcia. Mimo to, szła powoli, jakby z namysłem, zatrzymując się przy każdym rogu ulicy, niepewna, którądy dalej iść jej należy.

Mignęło kilka godzin. Matka szła ciągle miarowym, machinalnym krokiem. Za nią szarzało już w oddali miasto, przed nią czerniał ogromny bór. Szła prosto do tego boru.

Nisko zwisające konary drzew drapały jej twarz, szarpały suknie, lecz ona, jakby tego nie czując, szła ciągle naprzód.

Mrok panujący w gęstwinie zaczął się rozrzedzać, bo blade słońce wiało weń już kilka swych wodnistych i drzących promieni. Gdzieś w jamie poszczekiwaly lisy, na drzewie odezwał się jakiś ptak przemokły, pod nogami zatrzęszezaka złamana gałązka, lub potracone nogą zaszeleściły liście.

Zresztą była cisza w lesie i w głowie matki martwego dziecięcia...

(Dok. nast.)

Konstanty Srokowski.

Berlin, 21 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217 75, Staatsbahn 142 40, Disconto Comandit 179 75, Laura 101 00, Bank drezdeński 235 25, Bechumer 224 25, Kolej póln. wschodnio pruska 88 60, Ruble za gotówkę 216 05, Kolej warsz. wiedeń. 385 —, Kolej morza śródziemnego 94 40, Kolej Meridional 137 10, Losy tureckie 108 25, Renta włoska 94 40, "Hauptstadt" kopanie węgla 203 50, Kolej Marienburg-Mawka 74 75, Konsolidation 357 00, Lombardy 27 75, Kolej Henry 116 20, Niemiecki bank narodowy 134 50, Kanada Preferred 89 25, Akcje żeglugi hamburskiej 122 25.

Budapeszt, 21 czerwca. Wczor. gieł. Austr. kred. 099 —, Węg. bank kred. 719 00, Węg. bank eskontowy 474 —, Węg. bank hipoteczny 447 —, Węg. renta koronowa 91 10, Rimmurarium 560 00, Węg. 4-proc. renta 96 25, Węg. bank dla pizom. i handlu 180 —, Staatsbahn 151 —, Kolej uliczne 613 —, Węg. bank esk. 481 —, Węg. poz. premialna 158 50, Austr. renta koronowa 97 —, Elektr. kol. uliczne 314 —, Ganz & Co. 33 50, Salgotarjaner 638 —, Austr. złota renta 96 50, Akcje elektryk. 248 —.

Frankfurt, 21 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 217 75, Staatsbahn 142 50, Lombardy 27 60, Alpy 240 —, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96 35, Austr. złota renta 97 65, Węgierska złota renta 96 10, Unionbank —, Akcje elektryk. 124 —, Kolej póln.-zach. —, Usposobienie silne.

Paryż, 21 czerwca. Wczor. giełda Cred. foncier 680 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 79 75, Grecka pożyczka 204 —, proc. hiszpańskie Esterius 71 20, Usposobienie mdłe.

Brazylia 21 czerwca. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 217 75, Staatsbahn 142 40, Lombardy 27 75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 179 75, Usposobienie silne.

Hamburg, 21 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 217 70, Lombardy 27 50, Staatsbahn 142 50, Austr. złota renta 97 75, Węgierska złota renta 95 90, Srebro —, płacono —, żądano, Srebrna renta 96 10, Włoskie 91 —, Losy z 60 r. 135 —, Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 czerwca. Pszenica na czerwiec 0 00 do 0 —, pszenica na październik 7 83 do 7 85, żyto na październik 6 83 do 6 84, owsy na październik 5 23 do 5 25, kukurydza na czerwiec 5 60 do 5 70, na październik 4 92 do 4 94, rzepak na sierpień 1900 r. — do —.

Wiedeń, 21 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na maj czer. 7 65 do 7 66, pszenica na jesień 8 04 do 8 08, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień 7 16 do 7 19, owsy na jesień 5 52 do 5 58, kukurydza na maj czerwiec —, kukurydza na lipiec sierpień 5 86.

Zresztą notowano: Żyto na maj czerwiec 7 10 do 7 20, owsy na maj czerwiec 5 43 do 5 45, kukurydza na maj czerwiec 5 82 do 5 83, kukurydza na wrzesień październik 5 97 do 5 98, rzepak na sierpień wrzesień 13 30 do 13 40.

Wypowiedziano na dostawę 500 centn. metr. owśsa.

Przy zamknięciu notowano: Owies na jesień 5 62 do 5 60, kukurydza na lipiec sierpień 5 89, kukurydza na wrzesień październik 5 99. Zresztą bez zmiany.

Ceny spirytusu 43 80 za gotówkę, 44 40 za wypowiedzeniem.

Wiedeń, 21 czerwca. Cukier surowy 28 75 (spokojnie). Nafta galic. niezmiennona. Spirytus (Tend. słaba) 43 80 do 44 —.

Berlin, 21 czerwca. Banknoty austr. 84 35. Spirytus 50 —.

Paryż, 21 czerwca. Trzyprocent. renta 100 —, Mąka 27 85.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Pokoje kawalerskie po 7 i 8 z 1/2, ul. Gołbia 11. 3331

W SKOLEM pomieszkanie. Wiadomość w handlu Wgo Bromilskiego. 3335

Nauki buchaltteryi systematycznej udział w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. R. Veltz. Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż "Nauka buchaltteryi" wyszło już w całości. Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu.

Nowość! Używać tylko należy francuskie preparatywy, antyseptycznie działające, karbolizowane. Są absolutnie nieszkodliwe zdrowiu. Zastępstwo na Austryę wyłącznie u mnie. Tuż po zł. 1 20, 1 80, 2 40, rybce 2 40, 3 60, 6 —. Wysyłka odrocznie, dyskretnie. Prawdziwe tylko w zamkniętych kopertach z mąfitem. Opakowania nie licze. Droguerya Ignacego Adlera w Tarnopolu. 3085

Pełność do sprzedania lub wydzierżawienia, składająca się z domu murowanego o 7 pokojach, budynków gospodarczych, dużego sadu, ogrodu warzywnego i 3 morgów pola. Adres: W. Krzepowski. Mościska. 3085

TEATYŃSKA 10, Trzy pokoje i kuchnia. 3325

Z powodu zmiany gospodarstwa są na sprzedaż trzy kompletne młocarnie kieratowe 6 do 8 konna w bardzo dobrym stanie. Zarząd dóbr RUDNIKI poczta PLASECZNA (Mikolajów n. Dniestrem). 3340

Sklep korzenny do sprzedania zaraz w pow. mieście elegancieko urządzony z zapasami towarów. Bliższych wyjaśnień udzieli p. E. Górski w Tarnopolu. 3339

SOBA w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem, „L. T.“ post-2. Lwów. 3333

Logowy pies czystej rasy angielskiej trzy miesięczny do sprzedania. Chorażczyzna 31 parter. 3312

Dwóch młodych, brzośnych, pilnych i pracowitych parobczaków do robót magazynowych — poszukuje Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38. 3337

W Delatynie, znanym ze znalezionego powietrza kapieli, dom o 4 pokojach, z ogródkiem i małym sadem, z zabudowaniem gospodarczym w którym jest jeszcze 1 pokój, (odległość 3 minuty od Prutu), zaraz do sprzedania z wolnej ręki. Zgłoszenia pod J. P. przyjmują Administracya „Słowa Polskiego“. 3265

Psy legawie są do zbycia o długim włosie, czerwone Irlandzkie settery szczeniaki odchowane po bardzo rasowych rodzicach i 2 szczeniaki „Retriever“ o długim czarnym włosie po cenie 19 zł. — Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Oknie poczta loco koło Grzymałowa. 3318

Maszynista potrzebny z dn. 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod adr.: Zarząd dóbr w Grębowie pod Tarnobrzegiem. 3353

Koszule, Kalesony bardzo mocne, miękkie i dla chłopców, polca najaniej Maks Mühlfeld Lwów — Rynek 37 — Lwów. 3355

CELESTYNA JIRSOWA wdowa po kasyerze dóbr hr. Karola Lanckorońskiego po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakram. zmarła d. 19 czerwca 1900, przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbędzie się w czwartek d. 21 czerwca br. o g. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 22, na cmentarz Lyczakowski, na który w smutku pograżona Rodzina, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. „Concordia“ A. Kucowski

Zakład artystyczno-graficzny dla fotocynkografii i autotypii Lwów, Fieberska 14, (od 1 września Lyczakowska 15) wykonuje artystycznie klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracji książek, dzienników, gazet fachowych, cenników i t. d. Zamówienia z prowincyi, uskutecznią się odwrotną pocztą.

W drugim wydaniu świeżo opuszcili prasę: Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. PRZEWODNIK do KAPIEL w kraju i zagranicą. Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. Do nabycia 2909 w Administracyi „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

KALAMY z przedniej owezej wełny 1288 sprzedaje Towarzystwo tkackie w Glinianach w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

L. 185. KONKURS. Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dolnych poszukuje z dniem 1 września 1900 r. urzędnika, obznajmionego z czynnościami Towarz. Zaliczkowych. Płaca roczna 1120 koron. Pensyonowani urzędnicy państwowi rachunkowi mają pierwszeństwo. Podania, zaopatrzone odpisami świadectw, wnieść należy do 15 lipca b. r. pod adresem Towarzystwa. 3386

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowszą powieść z 1898. Foliantem 160 stron. Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“ ul. Chorażczyzna 1. i w znaczniejszych księgarniach Cena 5 k. opon.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 20 czerwca 1900 r.), Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Ogólny dług państwa (płać tytuł), Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowo).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne, Różne losy (a) Losy procentowe, (b) Losy bezprocentowe, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Wain ty, Berlin, dnia 20 czerwca, Warszawa, dnia 20 czerwca, Petersburg, dnia 20 czerwca.